Cena pojedynczego numeru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

1938 Nowy Sącz Rok X

Nr. 18

niedziela 1-go maja

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

Konto czekowe P. K. O. 409-090.
Telefon Nr. 75

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Niewypełnione przykazanie Konstytucji 3-go Maja

Ostatni krzyk, ostatni dramatyczny gest rozdzieranego wewnętrzną anarchią Państwa Polskiego — Konstytucja 3 go Maja 1791 roku, poza olbrzymim wpływem moralnym, jaki wywarła na współczesne i przyszłe pokolenia nie została wcielona w życie wskutek upadku Polski. Nic nie pomogła dobra wola jej twórców, pragnienie nawrócenia ze zgubnej dla Polski drogi wewnętrznego skłócenia i prywaty — mądre reformy przyszły za późno, przyszły wówczas gdy naród trawiony długotrwałą chorobą wewnętrzną, nie potrafił już stawić czoła agresji zaborców.

Konstytucja Majowa, ten ostatni akt majestatu państwowego Polski, świadczący o tym, że Polska istnieje, że mądrymi reformami społecznymi pragnie się przebudować, przetworzyć i umocnić, że żyje i do życia jest zdolna, że jedynie przemoc kładzie tamę wolnemu życiu narodu, Konstytucja Majowa pozostawiła po sobie trwały ślad, stała się symbolem, wymazanej z karty Europy, Polski. W symbolu tym żyła nasza dawna wspaniałość, bohaterskie czyny naszych przodków, wielowiekowa tradycja wielkiego narodu, symbol ten był dla Polaków w niewoli »słodkim wspomnieniem«, a dla najeźdźców i widmem, groźbą spędzającą sen z powiek. Upływający czas zacierał powoli treść aktu konstytucyjnego, ginęły jego szczegóły, lecz to co pozostało, nie zginęło, nie obumarło. Zaklęta w nim idea Rzeczypospolitej trwała niezniszczalnie, przekazywana przez pokolenia pokoleniom, aż nabrała rumieńców życia, z nieśmiałych marzeń i niepewnych oczekiwań przeobraziła się w rzeczywistość.

Pozostawiony w Konstytucji Majowej testament ginącej Polski doczekał się realizacji. Powstało nowe, silne Państwo Polskie wsparte na bagnetach Legionów Józefa Piłsudskiego, ziściło się marzenie naszych przedków.

Zdawało by się więc, że po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, znaczenie Konstytucji Majowej pocznie tracić swe dotychczasowo znaczenie, że jak tyle już, innych pamiątek historycznych, jak tyle rocznic narodowych będzie ona mogła spocząć w archiwum rzeczy cennych, rzeczy opromienionych chlubną tradycją, lecz pokrytych już pyłem czasu. Zdawało by się, że po wywalczeniu przez Polskę wolnego bytu państwowego, po ustaleniu granic, nad całością których czuwa potężna, nowocześnie uzbrojona i wyszkolona armia polska, wszystkie już przykazania owej pierwszej konstytucji z Maja 1791 roku zostały wypełnione, wszystkie płynące z niej nauki wyczerpane.

Tak jednak nie jest. Abstrahując od jej treści, jej całokształtu, do Konstytucji 3 Maja przywiązana jest atmosfera idei, która zawisła w próżni, myśli, która nie doczekała się realizacji, przylgnęła do niej atmosfera czegoś niedokonanego, czynu, który wskutek wewnętrznego skłócenia nie doczekał się realizacji.

Myślą przewodnią Konstytucji trzeciomajowej było zespolenie całego narodu we wspólnym wysiłku dźwignięcia państwa z anarchii dotychczasowego bytu. Król z narodem, naród z królem, wszystkie stany zjednoczone i połączone ze sobą ścisłymi więzami, oto co miało stać się potężną dźwignią, wyzwalającą Polskę z odmętu niezgody, prywaty i niesprawiedliwości społecznej, miało jej zapewnić nową potęgę, trwalszą po nad wszystkie, bo zbudowaną w sercach całego narodu.

Nierealizowanie tej wielkiej idei zjednoczenia zawartej w Konstytucji 3 go Maja stało się przyczyną katastrofy.

Gdy nadejdzie dzień Święta Narodowego 3 Maja, rocznica uchwalenia Konstytucji Majowej, powinniśmy pamiętać, że naczelne jej przykazanie zjednoczenia narodu po upływie tylu lat nie straciło dziś nic ze swej aktualności.

To przykazanie, na którego realizację nasi przodkowie nie mieli już czasu wobec utraty niepodległego bytu państwowego, my dzisiaj musimy wypełnić.



Trzeci Maj

Żyj nam Wielki Dniu Majowy
Chlubo polskich cnót,
Coś obronił narodowy
Honor — polski lud.
Za wolności święte prawa,
Za równości siew —
Niech Tym będzie wieczna sława,
Co oddali krew!
Dokąd Naród polski żyje
Ty w pamięci trwasz,
Dokąd serce polskie bije
Miłość naszą masz!
Dzisiaj cześć Ci oddajemy,
Boś ...ał stworzyć raj —
Wdzięczność w sercach swych czujemy —
Wiwat! Trzeci Maj!

W. Z-r.



Czechosłowacja na rozdrożu

Czechosłowacja stała się przedmiotem olbrzymiego zainteresowania. Nigdy w ciągu ostatnich 20 lat nie rozprawiano tak powszechnie i tak żywo nad jej losem, sytuacją i przyszłością, co obecnie. Wystarczy śledzić wynurzenia prasy światowej, rozliczne wypowiedzi publicystyczne ostatnich dni, by to stwierdzić. Refleksem tego zainteresowania były również odgłosy w parlamentach; nota rządu polskiego, skierowana do Pragi, odezwała się donośnym echem na świecie.

Zapanowało powszechne zrozumienie niebezpieczeństw, grożących już nie rozmaitym interesom politycznym Czechosłowacji, ale wręcz jej bytowi. Uświadomiono sobie, że stanowi ona jakby zlepek sprzecznych interesów, które ongi były zresztą dla ludzi, obiektywnie na to państwo spoglądających, zupełnie widoczne — dziś jednak już grożą Czechosłowacji w sposób niedwuznaczny.

Wszyscy to widzą, wszyscy już doceniają i rozumieją. I tylko sama Czechosłowacja jakby wciąż jeszcze nie dowierzała, wciąż nie rozumiała otaczającej ją rzeczywistości, wciąż jeszcze żyła w mgłach i fikcji, w jakie się szczelnie spowiła od pierwszej chwili, gdy wskrzeszony został jej byt państwowy.

Bo nie widać zupełnie, by w Pradze przejrzano wreszcie, by z wypadków historycznych ostatniej doby wysnuto logiczne konsekwencje, by nawrócono z fatalnej drogi, która właśnie państwo to zawiodła nad brzeg prawie że przepaści...

My, Polacy, od dawna dostrzegaliśmy tę fatalną drogę. Nigdy nie ukrywaliśmy tego przed Czechosłowacją. Spotykaliśmy się jednak z ślepotą i głuchotą, z wyraźnym zaślepieniom politycznym i z uszami, szczelnie zatkanymi, nieprzystępnymi dla rzeczowych argumentów.

Ba, co więcej, spotykaliśmy się stale z faktem, że właśnie Czechosłowacja stała się siedliskiem przeciwpolskich knowań, że tam sadowiły się wszelkie ruchy, wymierzone przeciw naszym żywotnym interesom państwowym i narodowym i że te właśnie zarodki antypolskich knowań cieszyły się poparciem czechosłowackich czynników politycznych i rządowych.

Bo gdzież, jeśli nie w Czechosłowacji, spotykaliśmy największe utrudnienia w przełomowym dla naszego państwa roku, kiedy przyszło nam zwalczyć nawałę od wschodu? Któż złośliwie starał się przeszkodzić dowozowi broni i amunicji dla naszych wojsk, zmagających się w r. 1920 o granice państwa? Któż sparaliżował przedostanie się transportów broni i amunicji, idących z Węgier? Albo jeszcze przedtem... Któż wtedy, gdyśmy ledwo poczęli żyć i urządzać się jako państwo, urządził zbrojny wypad z myślą, by wskrzesić „ideę Przemyślidów“ z 14-go stulecia, odebrać nam czysto polskie dzierżawy na południowo-zachodnich kresach państwa?

I gdzież znalazły, już w pierwszych latach naszej niepodległości, bezpieczny schron wszelkie ośrodki mniejszościowej irydenty, jeśli nie w Czechosłowacji? Gdzie

Pomnik Legionów Polskich w Kielcach



Już obecnie Kielce przygotowują się do godnego uczczenia 25-lecia bohaterskiego czynu Legionów Polskich. Jednym z fragmentów uroczystości, związanych z 25-ą rocznicą wkroczenia I Kadrowej do Kielc, będzie odsłonięcie pomnika Legionów Polskich, dłuta prof. Raszki z Krakowa. Rzeźba, reprodukowana na naszym zdjęciu, przedstawia I-ą czwórkę żołnierzy I-ej Kadrowej w marszu. „Czwórka“ ta będzie ustawiona na granitowym cokole przed gmachem PW. i WF. Kielcach.

Mgr. WIKTOR BAZIELICH

O periodyk naukowy Sądecki

W numerze jubileuszowym, pod poetycznym tytułem »Szpargały mówią«, zamieszczony tu był apel, wzywający do korzystania z bogatego księgozbioru naukowego Biblioteki im. J. Szujskiego i i podejmowania przy jego pomocy prac naukowych. Nie wiem, jaki to odniosło skutek, ale po własnych doświadczeniach nasunęło mi się pytanie: gdzie też to ten czy ów, przewertowawszy stosy ksiąg i szpargałów i spisawszy wyniki swych studiów i dociekań, będzie mógł je opublikować. Każda bowiem praca tego rodzaju wiedzy ma sens, znaczenie i wartość, gdy drukiem zostanie uprzystępniona innym.

W referacie znowu, wygłoszonym na konferencji Zw. Ziem Górskich i zamieszczonym w niniejszym organie, prof. Reguła ubolewał nad tym, że zebrane przez prof. Rzepeckiego pieśni sądeckie, dzieła prof. Pawłowskiego, Giewont-Szczeciny i innych nie mogą znaleść nakładcy i marnieją w szufladach.

Sama przez się narzuca się więc myśl powołania do życia nowego wydawnictwa. Mówię: nowego, bo jakkolwiek »Głos Podhala« obecnie znacznie powiększył swą objętość i zawartość, to jednak z różnych względów nie może on spełnić roli takiego wydawnictwa, jakie jest potrzebne i o jakim chcę pomówić. Prze wszystkim jako tygodnik o typie raczej popularnym i politycznym nie może on zamieszczać ani dłuższych utworów literackich, ani tym mniej jeszcze rozpraw naukowych i materiałów z z przypisami i objaśnieniami. Gdyby je nawet ogłaszał, to bardzo mała byłaby z tego korzyść, bo żywot ich byłby bardzo krótki: tak tygodników, podobnie jak i dzienników, nikt nie składa; po przeczytaniu wędrują do kosza, bo i format niewygodny i papier nietrwały.

A ileż to dziedzin, ile zagadnień przeszłości i teraźniejszości, jak również i przyszłości Ziemi Sądeckiej domaga się naukowego i opracowania i zbadania! Niemal wszystko jeszcze jest tu dopiero do zrobienia. Biorąc przykładowo, jako mi najbliższą, choćby tylko dziedzinę historyczną: ileż tu ciekawych i nęcących zagadnień i tematów albo ledwo dotkniętych, albo wcale jeszcze nie tykanych! Wszak nie mamy jeszcze opracowania prehistorii Sądeczyzny i pierwotnego osadnictwa dolin Popradu i Dunajca, nie mamy nawet systematycznego zinwentaryzowania i opisu wykopalisk znalezionych na naszym terenie. A czy wiemy choćby, jakie granice miała niegdyś Ziemia Sądecka?

Z wszystkich naszych miast, wsi klasztorów, kościołów jedynie Nowy Sącz i Klasztor Klarysek w Starym Sączn posiadają swe monografie historyczne, ale pierwsza jest niezupełna, a drugie (ks. Załęskiego i S. Marii Immakulaty Klaryski) są bądź przestarzałe, bądź z innych względów niezadawalające. Jedynym historycznym dziełem, traktującym o Ziemi Sądeckiej jest ciągle jeszcze »Sądeczyzna« Szcz. Morawskiego, praca, jakkol-

powstał „uniwersytet ukraiński“, tak czule forytowany przez praskie czynniki polityczne... Gdzie znalazł schronienie „Legion ukraiński“? Skąd szły transporty materiałów wybuchowych, dostarczane poprzez południowe stoki Karpat do Polski, by służyły wewnątrz naszego kraju dywersjom polityczno-partyjnym.. Dokąd chronili się bezpośredni sprawcy mordu na śp. min. Pierackim, wyczuwając słusznie, że tylko w Czechosłowacji znajdą atmosferę „bratnią“...

A wreszcie: po zgęszczeniu się stosunków między Czechosłowacją a Sowietami, tak ścisłym i konfidencjonalnym, jakiego Z. S. R. R. nigdzie w Europie nie zdołał uzyskać, Komintern zdobył sobie najsilniejszą bazę wypadową dla swej agitacji komunistycznej, skierowanej w naszą stronę... Ujawnione ostatnio na ten temat rewelacje są bardzo wymowne... I oczywiści dalekie jeszcze od wyczerpania tego „tematu“. Bo jak bardzo Czechosłowacja zaangażowała się w umożliwieniu i poparciu roboty Kominternu — to każdej jeszcze chwili możnaby udowodnić bardzo ważkimi dokumentami...

O mniejszości polskiej na terenie tego państwa gnębionej, nawet nie wspominamy.

Dziś Czechosłowacja stanęła na rozdrożu. Okres, który powyżej scharakteryzowaliśmy, okres zaślepienia i złośliwości, okres fałszywej zgoła linii politycznej — skończył się.

Wszyscy to wokół widzą. Tylko dotychczas nie sama Czechosłowacja...

Do czego zmierza? Czy spadnie bielmo z oczu, czy przejrzy i dojrzy zmienioną zupełnie rzeczywistość?

To rzecz mężów stanu Czechosłowacji, ich rozwagi i decyzji.

Oto z naszego stanowiska trzeba z całą dosadnością stwierdzić, że myli się Czechosłowacja, jeżeli sądzi, że obojętnie spoglądać będziemy na dokonujące się przemiany, na dalszą ewolucję, dokonującą się w punkcie, w którym zaangażowane są nasze najbardziej żywotne interesy państwowe.

W szeregach T. S. L. stanąć winni wszyscy Polacy!

Znane są ogólnie dorobek i zadania TSL. w zakładaniu i utrzymaniu szkół powszechnych na Kresach, szkół średnich zawodowych, burs dla niezamożnej młodzieży, przedszkoli (44), półkolonii letnich (1019), świetlic (967), bibliotek stałych (440), wiejskich bibliotek ruchomych (2207), domów ludowych (650), kościołów i kaplic a nadto w organizowaniu kursów początkowych, dokształcających i ogólno kształcących, kursów dla pracowników oświatowych, odczytów, Niedzielnych Uniwersytetów Wiejskich, uniwersytetów powszechnych, obchodów, przedstawień i wieców oświatowych.

Zadania te niewyczerpują wszystkich współczesnych zagadnień i zamierzeń T. S. L. W okresie, gdy wieś polska budzi się do wzięcia udziału w życiu narodu i państwa, przeżywając równocześnie okres niedostatku, który zmusza wieś do wyrzekania się najniezbędniejszych potrzeb w zakresie kultury i oświaty, Obowiązkiem T. S. L. jest wziąć żywy udział w procesie podniesienia wsi na wyższy poziom kultury i życia społecznego przez dostarczanie wsi książki, organizowanie pracy oświatowej na wsi, urządzanie najrozmaitszych kursów dokształcających i zawodowych, Niedzielnych Uniwersytetów Wiejskich i t. d.

Spełnianie tych zadań, to umacnianie i rozwijanie kultury i oświaty polskiej wśród szerokich warstw ludności, budzenie pełnej świadomości narodowej i państwowej w niespożytą moc polskości, oraz stwarzanie coraz to nowych polskich wartości kulturalnych.

Obowiązek ten wtedy najlepiej spełni TSL. gdy całe społeczeństwo polskie poprze jego usiłowania.

Niechaj nikogo z nas nie braknie w szeregach tej wielkiej i tak zasłużonej organizacji, która stanowi najszerszą platformę skupienia się wszystkich sił polskich i daje możność tworzenia nowych wartości w naszym narodzie i państwie. Pamiętajmy przytym, że od poziomu kultury i zamożności najszerszych warstw narodu a w szczególności wsi polskiej — o co walczy TSL. — zależą potęga i dobrobyt Rzeczypospolitej. — W imię hasła „Wszystko dla Polski“ — nie szczędźmy ofiar materialnych na cele TSL. nie odmawiajmy swego udziału w jego pracach!

Zarząd Koła TSL. w N. Sączu.

Program uroczystego obchodu święta państwowego 3 Maja

W poniedziałek dnia 2 maja 1938:

a) o godz. 19-ej capstrzyk orkiestr miejscowych,

b) o godz. 20-ej Uroczysty wieczór w świetlicy K. P. W. (szczegóły podają osobne afisze).

We wtorek dnia 3 maja:

a) o godz. 7-ej hejnał z wieży ratuszowej,

b) o godz. 9-ej uroczysta msza św z kazaniem w kościele parafialnym. Chór „Echo“ odśpiewa mszę Lachmana. Równocześnie odbędą się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

c) o godz. 10-ej Msza św. polowa na rynku — po mszy św. przemówienie, okolicznościowe.

d) o godz. 11-ej przemarsz młodzieży szkolnej, korporacji, towarzystw, organizacji społecznych z miasta i ze wsi (parafii sądeckiej) — straży poż., harcerstwa i tp., po czym defilada oddziałów

wiek pod pewnym względem bardzo cenna, ale tlniezupełna, bo doprowadza tylko do 1570 r., i niejednokrotnie bałamutna, a w całości stanowiąca raczej surowy materiał niż opracowanie. Nietknięte są zepełnie dzieje rodów szlacheckich i mieszczańskich, pierwszej i drugiej (józefińskiej) kolonizacji niemieckiej, handlu i kupiectwa sądeckiego, kulturalna i gospodarcza rola klasztorów, husytyzm, reformacja i arianizm w naszych stronach, historia i przebieg józefińskiej kasaty zakonów, dzieje likwidacji ich majątków, zasięg i historia kultu bł. Kingi.

Mało wiemy, jaki był przebieg rabacji w 1846 r. na naszym terenie, nie ma w całości zebranych wiadomości o malarzach i rzeźbiarzach sądeckich oraz w Sądeczyźnie działających, nie są zainwentaryzowane i opisane zabytki sztuki naszej ziemi. Wiadomości o życiu i działalności znakomitszych Sądeczan (w szerokim znaczeniu), jak Jan Malecki, jeden z pierwszych naszych naszych drukarzy, ks. Papczyński (Poderodzianin lub Starosądeczanin), spowiednik Sobieskiego i założyciel Zgromadzenie księży Marianów, Żegota Pauli, uczony zbieracz starożytności i polihistor, Ludwik Panczykowski, znakomity aktor, ks. J. I. Kmietowicz, Szcz. Morawski i td. — trzeba dopiero mozolnie poszukiwać i wyławiać po stosach ksiąg i zbiorach starych czasopism trudno dostępnych.

A ile to jeszcze materiałów historycznych czeka swego opublikowania, kryjąc się po archiwach miejskich i wiejskich, po skrzynkach cechowych i prywatnych zbiorach! Ile cennych materiałów historycznych mógłby dostarczyć sam p. R. Szkaradek, a piszący te słowa też by nieco mógł dorzucić. W księgach wójtowsko-ławniczych i radzieckich Nowego i Starego Sącza, zachowanych szczęśliwie w kilkudziesięciu tomach, znajduje się istna kopalnia przeróżnych tematów, że wspomnę choćby takie, jak życie obyczajowe mieszczan, ich nazwiska i pochodzenie, ceny gruntów, placów i domów I obroty nimi i tp. A małoż jest jeszcze pracy dla etnografów i muzykologów nad zebraniem legend, gadek, przysłów, przezwisk, pieśni i melodii, zwyczai, wierzeń i zabobonów ludowych wzorów zdobnictwa wszelkiego rodzaju, ubiorów i haftów? A warunki klimatyczne, fama i i flora, skarby naszej ziemi, zagadnienia populacji, zdrowotności i śmiertelności, sprawy gospodarcze, rozwój naszych zdrojowisk i td.

Ale dość tego wyliczenia tematów. Przykładowo rzuciłem ich garść, aby wskazać, jak szerokie są możliwości i i potrzeby naukowej pracy nad Sądeczyzną. A nie brak nam wcale dobrych piór literackich, że wspomnę choćby tylko prof. Pawłowskiego, Asankę-Japołła, Jerzego Kossowskiego, Giewonta-Szczecinę i Siatkowską. W stolicy Sądeczyzny żyje i tworzy pierwszorzędny dziś polski portrecista B. Barbarcki, po za nim ze starszych malarzy tworzy Rychter-Janowska i Stanisław Janowski, z młodszych Suchanek, dobrze zapowiada się Lenczewski. Z naszej ziemi wyszła Ada Sari Szayerówna. Ich twórczość i kariera artystyczna Sądeczan przede wszystkim interesuje i tu powinna być omawiana.

Srzeba więc koniecznie i nieodzownin stworzyć nowe wydawnictwo, któreby

wojskowych i przysposobienia wojskowego.

e) o godz. 15-ej biegi narodowe naprzełaj o mistrzostwo K. O. Z. L. A. Start z „Jordanówki".

f) o godzinie 15 ej w ogrodzie T-wa Wioślarskiego FESTYN TSL połączony z koncertem orkiestry 1 PSP., loterią fantową i różnymi niespodziankami. Wstęp dla starszych 30 gr., dla młodzieży i szeregowych 10 gr.

g) o godz. 20.30 Uroczysty Wieczór w sali Sokoła ze współudziałem T-wa „Lutnia", art. śpiew. Stefana Romanowskiego i orkiestry 1 PSP. (Szczegóły podają osobne afisze).

We wtorek dnia 3 maja i w niedzielę dnia 8 maja odbędzie się publiczna zbiórka na „Dar narodowy" dla TSL.

Uwaga: W razie deszczu w dniu 3 maja msza św. polowa nie odbędzie się a festyn TSL. i zbiórka na „Dar narodowy" przesunięte zostaną na niedzielę dnia 8 maja.

Komitet Obywatelski.

Co słychać z drobnymi wiejskimi pożyczkami powodziowymi

W związku z art. zamieszczonym w „Głosie Podhala" z dnia 17 bm. pod tytułem „Co słychać z drobnymi wiejskimi pożyczkami powodziowymi", w przedmiocie terminu spłaty pożyczek powodziowych, jak i rzekomego nieprzychylnego ustosunkowania się K. K. O. do dłużników powodziowych, składamy następujące wyjaśnienia:

W roku 1935 otrzymała tut. Kasa Oszczędności z P. Z. U. W. zł 11.610 kredytu z przeznaczeniem rozprowadzenia go między powodzian, co też Kasa uczyniła. W myśl ustalonych warunków, Kasa Oszczędności zobowiązaną była kredyt ten zwrócić P. Z. U. W. najpóźniej do dnia 31 3 br. Tym samym i pożyczkobiorcy winni byli spłacić swoje zobowiązania do tego terminu w Kasie. Tymczasem Zarząd Kasy w przewidywaniu, że dłużnicy powodzianie nie będą w stanie spłacić pożyczek do tego czasu, względnie nawet do późniejszych nieco terminów, zwrócił się do P. Z. U. W. z prośbą, o przesunięcie terminu spłaty pożyczki, a naczelny dyrektor P. Z. U. W. pismem z 22/2 br. J. T. Nr IV 112 zawiadomił Kasę Oszczędności, że „uwzględniając złożony wniosek udzielił Miejskiej Kom. Kasie Oszczędności w Nowym Sączu prolongaty terminu zwrotu lokaty ratami do dnia 1 kwietnia 1939 przy zachowaniu dotychczasowej stopy oprocentowania.

Do tego zatym terminu obowiązaną jest Kasa zwrócić P. Z. U. W. resztę lokaty, co jednak jest rzeczą czysto wewnętrzną Kasy, nie mającą nic wspólnego z obowiązkiem dłużników powodzian zapłaty długu w Kasie Oszczędności na warunkach, na jakich pożyczkę uzyskali.

Te zatym okoliczności, że Kasa nie ściągnęła pożyczek powodziowych, że dłużnicy pozostają w zwłoce z zapłatą kwoty stanowiącej więcej, niż 55 proc. pożyczki pierwotnej, że wyjednanie sobie ulg w P. Z. U. W. umożliwiło również Kasie udzielanie ulg dłużnikom pozostającym w zwłoce, świadczy chyba dowodnie o braku jakiegokolwiek nacisku Kasy na powodzian świadczy o jej przychylnym ustosunkowaniu się do tychże tym więcej, że Kasa swego czasu przeznaczyła z własnych funduszów za ulgowym oprocentowaniem zł 30.000 dla dotkniętych powodzią.

To też reasumując, niechaj nam wolno będzie wypowiedzieć zapatrywanie, że wynurzenia autora w owym artykule nie tylko mijają się z prawdą, ale nawet zdolne są wywołać szkodę społeczną, skoro rozszerzanie wieści i pogłosek, że pożyczki te będą przypuszczalnie darowane mogą u dłużników wywołać nastrój ociągania się z zapłatą długu ze szkodą własną i Kasy, że osłabiają one solidność dłużniczą, demoralizując ją, co zmusiłoby Kasę w końcu do częściowego lub nawet całkowitego wyrzeczenia się w przyszłości działalności z rozprowadzeniem kredytów celowych. K. K. O.

10 lat Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Celem uczczenia 10-lecia istnienia ZPOK. Zrzeszenie Powiatowe ZPOK. w Nowym Sączu urządziło w niedzielę, dnia 24 bm. uroczysty obchód. Uroczystość tą poprzedziła Msza św. w kościele parafialnym, po której w pięknie przybranym przez pp. Zarębską i Piwońską lokalu ZPOK. wygłosiła przewodnicząca p. K. Hubrichówna słowo wstępne, składając hołd pamięci wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie p. dr Greffnerowa wygłosiła referat na temat: ZPOK. w latach od 1928—1938, ujmując całokształt działalności organizacji podczas dziesięcioletniej pracy, podnosząc jej wartościowe znaczenie dla państwa. Prócz licznie zgromadzonych Członkiń uświetnili tę uroczystość zaproszeni Goście z p. starostą dr M. Łachem i p. wiceprezydentem mgr Krupą na czele, oraz szereg delegacyj kobiecych organizacyj i delegacje oddziałów ZPOK. z powiatu. Podczas wspólnego śniadania wygłosił p. starosta nader serdeczne przemówienie, składając życzenia pod adresem ZPOK. jak również delegaci poszczególnych organizacyj. Cała uroczystość odznaczała się podniosłym, a zarazem pełnym serdeczności nastrojem.

obejmowało i ujmowało prace naukowe o Sądeczyźnie i literackie prace Sądeczan. Powinien by to być jeśli nie miesięcznik lub dwumiesięcznik, to przynajmniej kwartalnik, o objętości 6-8 arkuszy druku, ilustrowany choćby kilku tylko rycinami, ale dobrze wykonanymi, papier dobry, cena zeszytu nie większa niż 2–3 zł.

Do współpracy trzeba by zaprosić przede wszystkim naukowo pracujących Sądeczan, jak prof. St. Łempicki, Dr. Barycz, Dr. T. Dobrowolski, Dr. Fr. Kmietowicz jun., Dr. Loho-Sobolewski, Dr. Kubijowicz, oprócz już wspomnianych literatów i innych naukowców. Treść składała by się z grupy naukowej i literackiej, z takimi działami, jak: rozprawy, materiały, przegląd wydawnictw dotyczących Sądeczyzny, sprawozdań z wystaw, koncertów, przedstawień teatralnych, życie związków i wszelkiego rodzaju organizacji, poezja, powieść, nowela, muzyka i plastyka, rozmaitości. Autorom trzeba by zasadniczo płacić honoraria, aby nie stracić współpracowników i pismo utrzymać na odpowiednim poziomie.

Najtrudniejszą do rozwiązania była by pewnikiem kwestia finansowa tego periodyku. Myślę jednak, że i ona dała by się pomyślnie rozwiązać. Przy odpowiedniej propagandzie i reklamie znalazłby się chyba dość poważny zastęp prenumeratorów z pośród inteligencji wyższej z Sądeczyzny i z nią związanej, tudzież wszelkiego rodzaju bibliotek, przedewszystkim szkolnych. Przyszłyby zapewne z pomocą gminy i różne organizacje, kasy zaliczkowe i instytucje bankowe pracujące na naszym terenie; możnaby też postarać się o subwencje z Funduszu Kultury Narodowej i Zarządów Zdrojowych. Na jakieś mecenasostwo trudno w prawdzie w dzisiejszych czasach liczyć, ale przecież napewno znaleźliby się szlachetni ofiarodawcy może nawet wśród kupców i rzemieślników, jak uczy przykład Żywca, gdzie dzięki właśnie takim mecenasom wydano już 2 tomy »Biblioteki Żywieckiej« (Komonieckiego Dziejopis żywieki), a w b. r. zaczęto wydawać czasopismo naukowo-literackie »Groń«.

Jeśli biedna Żywieczczyzna potrafiła się zdobyć na takie dwa poważne wydawnictwa naukowe, to tym więcej o tyle bogatsza i ciekawsza Sądeczyzna powinna się zdobyć na jeden poważny periodyk naukowo-literacki. Wtedy taki wspaniały księgozbiór naukowy, jak Biblioteka Szujskiego, jakkolwiek mocno zdenompletowany, nie będzie tylko magazynem zadrukowanego papieru, ale cenne będzie mógł dawać usługi pracującym naukowo.

Projekt ten, naszkicowany w najogólniejszym zarysie, poddaję pod dyskusję publiczną i rozwagę czynników miejscowych, a zwłaszcza Regionalnej Rady Ziemi Sądeckiej, która wraz z TSL. wydaje mi się szczególnie powołaną do podjęcia tego pomysłu i doprowadzenia do jego realizacji.

—o—

O polskość święta pracy

Dzień 1 maja w Polsce był przed odzyskaniem Niepodległości nie tylko manifestacją międzynarodowej solidarności święta pracy w walce z kapitalizmem, ale przede wszystkim demonstracją przeciw zaborcy, w walce z którym prym wiodła właśnie warstwa robotnicza.

Dzień ten był pokrzepieniem ducha dla zgnuśniałego, tkwiącego w pozostałościach pozytywizmu społeczeństwa, był przejawem buntu, świadectwem, że polski robotnik równie sobie ceni niepodległość polityczną, co wyzwolenie ekonomiczne i społeczne, więcej, wobec ugodowego stanowiska większości społeczeństwa polskiego 1-y maj — był dalszym ogniwem w łańcuchu stuletnich przeszło walk o wyzwolenie.

W wolnej Polsce zwłaszcza w pierwszych latach był nie tylko Świętem Pracy ale również i manifestacją o charakterze historycznym. Na czele demonstrujących kolumn robotniczych szli ludzie, którzy krwią własną okupili wolność kraju, którzy walczyli przez długie lata wojny na wszystkich frontach, czyli ludzie ze Zw. Walki Czynnej, Zw. Strzeleckiego, 1-Brygady, szli żołnierze Polski Podziemnej

Młode państwo tworzyło właśnie wtedy zręby swej organizacji ustrojowej i administracyjnej. Zdobyło się na daleko idący liberalizm parlamentarny, stworzyło ustawodawstwo społeczne, chroniące bardzo szeroko interesy świata pracy, przyznało 8 godzinny dzień pracy, urlopy robotnicze, emerytury, pomoc lekarską, opiekę nad matką i dzieckiem i tp. i tp. uchwaliło reformę rolną.

To były bardzo realne osiągnięcia Polski Odrodzonej, ale również i zdobycze socjalna oraz dowód, że wolność ekonomiczna i społeczna da się zrealizować tylko w ramach własnego, niepodległego państwa. Z chwilą, kiedy to nastąpiło — wszystkie życiowe postulaty świata pracy są bądź w znacznym stopniu realizowane, bądź też mają szanse realizacji.

Z biegiem lat jednak, dzień 1-go maja zaczął tracić charakter Święta Pracy, a stał się okazją do manifestowania, nie siły i znaczenia warstwy pracowniczej w ramach własnego państwa, z którego przyszłość ponosi ona narówni z wszystkimi innymi warstwami pełną odpowiedzialność, ale stał się okazją do propagowania obcych, wrogich Polsce interesów.

Co raz częściej w pochodach 1-majowych zaczęto wznosić okrzyki na cześć obcych agentur, co raz częściej rzucano hasła wrogie państwu, zohydzające nasz ustrój i rządy, zapowiadające walkę, przewrót społeczny i polityczny w drodze gwałtu, wreszcie wyrażające solidarność polskiego świata pracy wobec obcych, najzupełniej obojętnych nam interesów.

Zamiast uczczenia Święta Pracy — wrogie demonstracje, bójki i awantury uliczne, starcia różnych pochodów robotniczych, ranni i poturbowani.

Obcy emisariusze, płatni, działający z ukrycia ludzie, wyzyskiwali stale dzień 1 maja do jątrzenia przeciw państwu, do szczucia jednych przeciw drugim, do utrzymywania stanu wrzenia i wpajania w umysły warstwy pracowniczej przekonania, że w państwie tym dzieje im się krzywda, że wyjściem z tej sytuacji jest międzynarodowa solidarność i wiara w obcą interwencję.

Ten stan rzeczy, jest niemożliwy nadal do utrzymania i dla tego Z. P. Z. Z. postanowił w tym roku nie wziąć udziału w obchodach 1-maja i to tak długo, dopóki obchodom tym nie będzie nadany ich właściwy charakter, charakter radosnego Święta Pracy, podkreślenia jej roli w życiu nowoczesnego państwa i tej misji, jaką ma świat pracy do spełnienia w budowie lepszego jutra całego narodu.

Dzień 1-maja powinien być oficjalnym Świętem Pracy, a nie okazją do hecarskich rozgrywek różnego rodzaju politycznych warchołów i rzeczników obcych interesów.

Pan Premier Sławoj-Składkowski w Muszynie

W dniu 15 bm. w godzinach popołudniowych Pan Premier Sławoj-Składkowski wraz z Małżonką odwiedził Zarząd Gminny w Muszynie, gdzie Składkowska wyraziła życzenie obdarowania paczkami żywnościami (z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych), najbiedniejszych mieszkańców miasta Muszyny, jak również gromady Andrzejówka gminy Muszyna.

Obdarowanie biednych miasta Muszyny nastąpiło dnia 16 b. m. o godz. 5-ej po południu w Zarządzie Miejskim w Muszynie.

Paczki żywnościowe (mięso wołowe, mąka cukier, wędzonka i smalec) złożone w zakupionych przez Panią specjalnych koszyczkach, rozdane zostały biednym osobiście przez Panią Premierową Składkowską, przyczem każdy otrzmający paczkę, otrzymał ponadto świąteczną zapomogę pieniężną.

Prócz powyższego obdarowała P. Składkowska dzieci obojga płci przeróżnymi zabawkami po czym jedna z obdarowanych dziewczynek, wręczając P. Składkowskiej wiązankę kwiatów, podziękowała w imieniu obdarowanej dziatwy za piękne upominki.

Odjeżdżających gości żegnali zgromadzeni okrzykami «Niech Żyją».

Tegoż dnia godzinie 4-tej po południu przybył Pan Premier Generał Sławoj-Składkowski wraz z Małżonką do gromady Andrzejówka, gdzie w domu jednego z miejscowych gospodarzy nastąpiło rozdanie paczek żywnościowych oraz wręczenie dziatwie podarunków.

Obdarowane zostały również i dzieci zabawkami poczym, jedna z obdarowanych dziewczynek, dziękując Pani Składkowskiej za upominki, wręczyła wiązankę kwiatów.

Na zakończenie tak rzadkiej i miłej uroczystości miejscowy chór dziewcząt odśpiewał w języku polskim «Niechaj Żyją», następnie w języku łemkowskim «Mnohaja Lita».

Pan Premier Generał Sławoj-Składkowski zainteresował się miejscową cerkiewką, poczym, po krótkiej rozmowie z proboszczem gr. kat. parafii ks. Fuglewiczem, ofiarował na potrzeby cerkwi 100 zł.

Wzruszeni dowodami czci odjechali Państwo Premierostwo życząc zebranym «Wesołych Świąt».

Polski Biały Krzyż

Przez oświatę żołnierza do potęgi Państwa.

«Podstawą armii jest dusza prostego żołnierza».

W myśl słów Nieśmiertelnego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Polski Biały Krzyż — instytucja społeczna wyższej użyteczności wraz z Władzami Wojskowymi

— szerzy oświatę i kulturę, rozwija duchowe i umysłowe wartości żołnierzy,

— łączy społeczeństwo z wojskiem,

— budzi miłość do żołnierza,

— wpaja w społeczeństwo wiarę i pewność, że ścisła więź Narodu z Armią stwarza siłę moralną, której nic zachwiać nie zdoła.

Niechże zabije mocno serce społeczeństwa i zespoli się z sercem bijącym pod szarym mundurem naszych obrońców. Powiększajmy nasze szeregi — niech nie zbraknie nikogo, ktoby czynnie i materialnie poparł prace Polskiego Białego Krzyża.

Nie szczędźmy ofiar na oświatę żołnierza pamiętając, że przez oświatę i kulturę Armii tworzymy potęgę państwa.

Pamiętajmy o tym w tygodniu Białego Krzyża od 10—15 maja 1938.



Znacznie zwiększenie uprawnień cechów rzemieślniczych

Izby rzemieślnicze zwracają uwagę, że uchwalona ostatnio przez Sejm nowelizacja prawa przemysłowego znacznie zwiększa uprawnienia cechów rzemieślniczych.

Cechy rzemieślnicze otrzymują znaczne zwiększenie zakresu działania i uprawnień. Oprócz dotychczasowych uprawnień cechy otrzymują ponadto sprawowanie pieczy nad sprawami czeladników, popieranie i utrzymywanie świetlic i burs dla czeladników i uczniów, obronę interesów gospodarczych członków, popieranie rozwoju technicznego i gospodarczego rzemiosła, a przedewszystkiem prawo organizowania i popierania spółek i spółdzielni celem prowadzenia składów surowców i półfabrykatów, wspólnych magazynów sprzedaży, wspólnych warsztatów pracy, podejmowania się dostaw lub robót.

Przy cechach pozatem mogą się tworzyć specjalne koła czeladnicze, jako organizacje autonomiczne, działające na podstawie własnego statutu wewnętrznego, posiadające własne władze oraz własne fundusze. Koła czeladnicze współdziałałyby w regulowaniu spraw, których celem jest niesienie pomocy czeladnikom i uczniom.

Pozatem uchwała Sejmu przywraca do życia związki cechów, zniesioną ustawą z r. 1934. Do zadań związku cechów należy sprawowanie opieki fachowej nad cechami, przedstawicielstwo wobec władz państwowych oraz samorządowych, pozyskiwanie krajowych i zagranicznych rynków zbytu oraz zakładanie i popieranie wszelkiego rodzaju instytucyj, przeznaczonych do podniesienia poziomu zawodowej oświaty i wzmożenia produkcji.

Przyjazd zmotoryzowanej policji do Limanowej

W poniedziałek dnia 25 kwietnia br. podczas odbywającego się tu jarmarku przybyły do Limanowej około godz. 10-tej dwie kompanie zmotoryzowanej Policji Państwowej na 19 samochodach.

Samochody ustawiły się w kolejności na rynku w Limanowej, po czym Policja uszykowała się w dwa oddziały, które przemaszerowały ze śpiewem przez ulice miasta.

Należy nadmienić, że przybycie Policji spotkało się z wielkiem zadowoleniem bardzo licznej zebranej ludności, która nie ukrywała swego uznania dla władz za zabezpieczenie spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

W godzinach popołudniowych odbył się obiad sporządzony na kuchni polowej przywiezionej ze sobą na samochodzie, po czym około godziny 16-tej Policja na wspomnianych samochodach odjechała w kierunku Mszany Dolnej do powiatu myślenickiego. T. B.

Z działalności Białego Krzyża

Tydzień Białego Krzyża. Polski Biały Krzyż mający jak wiadomo wszystkim opiekę nad podniesieniem oświaty w Wojsku urządza tego roku Tydzień Polskiego Białego Krzyża w dniach od 10 do 15 maja.

Święcone dla żołnierzy. Staraniem Polskiego Białego Krzyża urządzono w Biegonicach i Zabełczu Święcone dla żołnierzy. W uroczystościach wzięli udział d-ca miejscowego pułku, prezes Białego Krzyża Stefaniak i szereg innych przedstawicieli, władz urzędów, oraz miejscowego społeczeństwa.

Radio aparat w świetlicy żołnierskiej. Polski Biały Krzyż zakupił dla świetlicy żołnierskiej w Nowym Sączu aparat radiowy za kwotę 450 złotych.

GŁOS PODHALA— to największe i najpoczytniejsze pismo na Podhalu!

Zebranie Związku byłych Ochotn. Wojsk Polskich

W ub. tygodniu odbyło się w N. Sączu zebranie Zw. b. Ochotników Wojsk Polskich, na którym omawiano ostatnie zarządzenia władz i rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 9 lutego 1938 Dz. U. R. P. Nr. 8, a w szczególności punkt 2 tegoż rozporządzenia wedle którego służba w wojsku Polskim od listopada 1918 r. nie uprawnia do korzystania z ustawy z dnia 1 lipca 1937 dotyczącej zapewnienia pracy i zaopatrzenia uczestników walk o Niepodległość Państwa Polskiego.

Otwarcie kursu szybowcowego.

W ub. poniedziałek otwarto w Tęgoborzy kurs szybowcowy, w którym bierze udział szereg uczestników z całej Polski.

ZE ŚWIATA i z POLSKI

Francja nie będzie bronić Czechosłowacji. Wielką senzację wywołał artykuł jednego z wybitnych a wpływowych polityków francuskich Prof. Barhelemy, który stwierdził, że podobnie jak Francja tak i Anglia, nie są zobowiązane do udzielenia Czechosłowacji pomocy w razie niemieckiego najazdu.

Układ Anglii z Włochami. W ub. tygodniu podpisano układ między Anglią a Włochami. Układ ten ma wielkie znaczenie dla pokoju światowego.

Przeciwbolszewicka radiostacja w Sowietach. Pod samą stolicą Sowietów Moskwą działa tajna radio-stacja, która nadaje audycje przeciw Stalinowi i obecnemu ustrojowi rychły kres bolszewików i wyzwolenia narodu rosyjskiego. Pozatym stacja ta wzywa robotników w Rosji do demonstracji przeciw Stalinowi w dniu 1 maja.

Wojna na dalekim Wschodzie. Wojna na dalekim wschodzie między Japonią a Chinami jest prowadzona z całą gwałtownością. Japończycy zajmują coraz to nowe obszary w Chinach.

Wojna w Hiszpanii. Wojska narodowe w Hiszpanii postępują naprzód tak, że wkrótkim czasie należy się spodziewać zupełnej klęski czerwonych.

Normalizacja stosunków polsko-litewskich. Obecnie między Polską a Litwą toczą się liczne rokowania dotyczące komunikacji pocztowej, telegraficznej i kolejowej.

Delegacja Górali u p. Prezydenta R. P. P. Prezydent R. P. przyjął na audjencji delegację górali, która przedłożyła mu postulaty ludności Podhala związane z utworzeniem Parku Narodowego.

Skazanie prof. uniwersytetu wileńskiego za obrazę Narodu Polskiego. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na 3 lata więzienia doc. Uniwersytetu w Wilnie Dr. St. Cywińskiego za zelżenie Narodu Polskiego popełnione przez użycie obraźliwego zwrotu o Marszałku Piłsudskim w artykule umieszczonym w »Dzienniku Wileńskim«.

Pomoc Rządu dla rolników. Na tegoroczną pomoc siewną dla rolników posiadających gospodarstwa karłowate, przyznał Rząd kredyty w sumie 5 i pół miliona zł. Pomoc tą będą mogli rolnicy odrobić na robotach publicznych.

Rozwój polskiego przemysłu. Jak się okazuje ostatnio wskaźnik ogólny produkcji przemysłowej w Polsce podniósł się do 93,1, gdy jeszcze w lutym ub. r. wynosił on tylko 83,6. Szczególnie silny wzrost wykazało wydobycia węgla oraz wytwórczości w przemyśle hutniczo-żelaznym, metalowym i włókienniczym.

Popierajcie uzdrowiska Podhalańskie

Trzy racje „Tatrzańskiego Parku Narodowego"

Ze sprawą tzw. rezerwatów przyrody wzgl. narodowych parków natury jest kwestia dla nowoczesnych, postępowych społeczeństw ogromnie ważną — nie potrzebujemy bynajmniej dowodzić! Wiemy bowiem wszyscy, że w miarę upływu lat, ba nawet całych stuleci, w miarę rozwoju kultury i cywilizacji, w miarę coraz szerszego wyrywania przyrodzie jej naturalnych obszarów, celem ich skolonizowania, obsadzenia coraz bardziej rozradzającymi się ludźmi i udostępnienia dla bądź co bądź wyrafinowanej kultury — kurczą się coraz bardziej obszary naturalne i zanikają wszystkie te dane, które są składowymi naturalnego, niezepsutego, mimo wszystko sztucznym postępem — piękna. Giną nieprzebyte, tajemnicze puszcze, padają pod toporami lasy, wymiera roślinność, rozsypują się skały i uroczyska pod uderzeniem kilofa, dynamitu, czy wiertaczki elektrycznej, ginie trzebiona kulą strzelca czy kłusownika zwierzyna łowna, nie mająca dla braku lasu gdzie się ukryć, ginie rybostan mórz i rzek, ba ginie nawet człowiek pierwotniejszy, jak Indianin, wypierany coraz bardziej przez... kulturę! Świat zmienia przyrodę z dniem każdym, a ta musi ulegać, boć panem stworzenia: człowiek!

Dlatego też w zrozumieniu prawdziwego, niezmąconego niczym naturalnego piękna przyrody — tenże sam człowiek stara się to piękno ratować, zabezpieczyć je nakazem czy zakazem, odseparować od zgiełku postępu, jednym słowem zachować je w rezerwatach takim, jakim je Wszechmoc stworzyła. Stąd państwa dzisiejsze wydzielają ze swych obszarów, cenniejsze przyrodniczo tereny, a zabezpieczywszy je, nie przed okiem widza, ale przed zgiełkiem i inowacją pomysłów — tworzą z nich nienaruszone uroczyska, kędy zarówno zwierz czy roślina może się swobodnie rozwijać, kędy wszystko jest tak, jak bywało, kędy czujący człowiek może chłonąć: prawdziwe, niezamącone niczym piękno gór, lasów, wód, i tp.

Ma oczywiście i Polska swoje rezerwaty: leśne, górskie, rzeczne i tp., otacza ochroną cenniejsze, a często wymierające rodzaje: zwierza, drzew, roślin, skamielin i tp. chroni pewne rzadkie a piękne partie ziem naszych. Oczywiście góry, z ich piękną a rzadką florą i fauną są tu przedmiotem pierwszej troski, stąd wiele rezerwatów górskich i ochrona: niedźwiedzia, kozicy, świstaka, cisa, limby, szarotki i tp. Piękno gór prosi się o ochronę i ochraniane być winno!

Ale niestety, jak to często u nas i w tej sprawie niema zgody i jedności! Toteż ostatni projekt stworzenia w Tatrach »Tatrzańskiego Parku Narodowego« wywołał liczne tarcia i debaty, a co poza tym idzie ożywioną kampanię prasową. Projekt ten wywołał już Rozporządzenie Rady Ministrów o utworzeniu Tatrzańskiego Parku Narodowego z dnia 14 maja 1937 r. i ma w najbliższym czasie wejść w życie. Tymczasem rozgorzała prasowa walka, którą można tak krótko przedstawić: Pojednej stronie stoją tzw. »ochraniacze«, którzy dążą do pewnego rodzaju izolowania Tatr, do stworzenia typowego rezerwatu i niedopuszczenia szpecenia przyrody rozmaitymi światowymi inwestycjami, z drugiej strony walczą zwolennicy inwestycyj, z bojowym I. K. C. na czele, którzy radziby na każdy szczyt zbudować dochodową kolejkę z dancingiem, krzycząc, że ochraniacze chcą Tatry odrutować, oparkanić i opaszportować, podczas gdy inwestycje udostępnią Tatry nie tylko taternikom ale każdemu.

Piękny widok ziemi podhalańskiej



Która z obu stron ma rację? Odpowiedź łatwa! I jedna i druga — ale najgłówniejszą rację ma strona trzecia, ta strona, której się niestety o zdanie nikt nie pyta, wygrywając ją co najwyżej wzajemnie przeciw sobie, a stroną tą jest osiadła, góralska ludność miejscowa. I. K. C. protestując przeciwko ochronie i ewent. naruszeniom odwiecznych praw góralskich — ochraniacze znowu pośrednio inspirują przeciwników. I tak np. w najbliższym czasie wybiera się góralska delegacja do Pana Prezydenta R. P., aby mu przedłożyć prośbę ludności w sprawach złączonych z projektem, aby objawić wolę ludności przeciw inwestycjom na Kalatówkach i aby uskarżyć się na... nieuzyskanie dotąd odszkodowania, za zajęte przed 2 laty grunta pod budowę kolejki na Kasprowy Wierch. A wiadomo przecież, że główną kampanię za kolejką prowadził... I. K. C.

A teraz: co do racji. Stworzenie »Tatrzańskiego Parku Narodowego jest rzeczą konieczną. Wykonywanie jednak praw wynikających z rezerwatu nie może być bezdusznym, biurokratycznym i zbyt surowym. Wiemy, że o sprawę zazębia się szereg interesów ogólnych, czy prywatnych, które unormować może dopiero życie. Z drugiej strony jednak wskazanym jest również w prowadzenie pewnych inwestycyj i udogodnień, któreby nie szpecąc krajobrazu przybliżyły niejako te Tatry. Nie wolno rzecz prosta iść z tym inwestowaniem za daleko, nie można z Tatr robić jakiegoś imprezowego »Lunaparku« — pewne jednak racjonalne udogodnienia, jak to zresztą jest po stronie czeskiej, są również wskazane! Udogodnienia racjonalne i powszechne, łatwo dostępne dla ogółu, turystów i młodzieży, a nie tylko dla zasobnych snobów i finansistów, udogodnienia tanie, do których niestety drogiej kolejki na Kasprowy, zaliczyć nie możemy!

Rozumiemy zainteresowanie prywatnego kapitału, dla dochodowych i pewnych inwestycyj górskich, ale uważamy, że lepiejby było, gdyby dochody te nie napychały prywatnych kieszeni, lecz kasy: gmin, klimatyki, zarządów zdrojowych, wzgl. nawet Skarbu Państwa. I wtedy również mielibyśmy większą pewność, że ramy ustawy o ochronie, byłyby stanowczo skrupulatniej respektowane, niż w innym wypadku.

A wreszcie sprawa trzecia, bodajże najważniejsza, sprawa racji ludności osiadłej, górali! Ci siedzą od wiek wieka w Tatrach i pod Tatrami, kędy mają swoje pisane a i zwyczajowe prawa: wyrębu, wypasu, kośby, zbierania chrustu, jagód a wreszcie »ślebodnego« poruszania się po turniach i »wirsyckach«. Tych praw im nie odebrał ni klasztor Cystersów, ni starosta czorsztyński, ni biskup muszyński, ni Szwedzi czy Rakoczy, ni mandatariusz czy Kreiskomisarz zaborczy. Pewnie, że jednostki mogą zrobić interes na sprzedaży parcel czy terenów pod budowę inwestycyj, pewnie, że wzmożony ruch da dochód furkom czy fiakrom — ale i ten nawet, który najlepiej odstąpi swój grunt i willę gdzie indziej pobuduje, gdy mu rezerwat wzbroni wypasu owiec, uzna to za... krzywdę! I to krzywdę, którą mu rzekomo dopiero, po tylu wiekach, robi odrodzone państwo.

Dlatego, tworząc bezwarunkowo potrzebny rezerwat i broniąc zbytniej wybujałości inwestytorów — trzeba do spraw rodzimych podchodzić bardzo delikatnie. Wyjaśniać — oświecać — uczyć i przekonywać sercem a nie suchą literą prawa. Złodziei leśnych i raubschitzów tępić bezwzględnie, lecz nad stadami rozdzwonionych, pasących się owiec zastanowić się wszechstronnie! Wszakże ten rozśpiewany pastuch i dzwonki kierdeli, bytujących setki lat na halach nie wypłoszą zwierzyny — a usunięcie ich stworzy tylko martwotę, która chyba nie jest celem

rezerwatu.

Toteż zanim zapadnie klamka, trzeba jeszcze, choćby w ostatniej chwili, rzecz przemyśleć nie tylko rozumem, ale przede wszystkim sercem i faktyczną racją!

Stanisław Klemensiewicz

Katedra Śląska



W dniach od 18 do 24 kwietnia br. odbyła się na terenie całej diecezji śląskiej zbiórka ofiar na dalszą budowę Śląskiej Katedry. Dotychczas wykończono: gmach Kurii Diecezjalnej (z lewej strony), presbiterium, które już nakryto prowizorycznym dachem, oraz fundamenty i mury do wysokości 1-go piętra. Do czasu wykończenia katedry, presbiterium będzie stanowiło osobny kościół parafii katedralnej. Plany katedry zaprojektowali architekci pp. Zygmunt Gawlik i Franciszek Mączyński. Cała długość budynku kościelnego od portyku aż do zakończenia absydy ołtarzowej wyniesie 81 mtr, wysokość zaś wraz z kopułą dosięgnie wysokości 95 mtr.

Na zdjęciu — model Katedry Śląskiej.

Wieś protestuje przeciw pomysłom strejkowym

Zebranie rolników w Kamionce

W ub. tygodniu odbyło się w Kamionce Wielkiej liczne Zebranie rolników. Na uwagę zasługuje uchwalona na Zebraniu rezolucja którą w całości przytaczamy. Brzmi ona:

Z uwagi na wielce naprężone stosunki międzynarodowe na rozpoczęte starania Rządu Polskiego w sprawie uzyskania kolonii zamorskich, nowych rynków zbytu i obszarów surowcowych, na przeżywany kryzys gospodarczy, który zmusza Polskę do olbrzymiego wysiłku tworzenia C. O. P., dalej z uwagi na ujawnione knowania przeciwpolskie Czechów i Rosji Sow., na zbliżający się przednowek, zubożenie wsi i pogłębienie się w Polsce antymniejszościowych nastrojów, zwłaszcza antyżydowskich zebrani w dniu dzisiejszym obywatele włościanie Polski mocarstwowej uznają wszelką agitację zmierzającą do wywołania strajków zarówno w mieście jak i na wsi za wysoce szkodliwą i niepożądaną. Zebrani uznając trudne położenie Państwa i jego wysiłki dla podniesienia Polski gospodarczo, nie mogą przykładać ręki do podpalenia własnego domu, jakim dla 22 milionów właścian jest dzisiejsza Rzeczpospolita.

Zebrani po wysłuchaniu rzeczowego referatu postanawiają oddziaływać w duchu zgody, jedności i współpracy wszystkich rodaków obywateli wolnej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i pod każdym względem wspomagać zamierzenia Rządu.

Pas pograniczny a wiejska nieruchomość przemysłowa

(R. St.) Na podstawie rozporządzenia P. Prezydenta R P. o granicach państwa i rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 22 I. 1937 wymaga nabycie nieruchomości w pasie pogranicznym zezwolenia właściwego Urzędu Wojewódzkiego. Konieczność uzyskania zezwolenia jest do pewnego stopnia, zresztą zupełnie zrozumiałym obciążeniem, dla nieruchomości jednak wiejskiej istnieją w tym względzie ulgi, które dozwalają na przeniesienie tejże własności nieruchomości do wysokości 1 hektara bez specjalnego zezwolenia wojewódzkiego.

Tymczasowo praktyka, w tej tak bardzo dla wsi ważnej sprawie wykazuje pewne luki ustawodawcze, nie dające się w żaden sposób wypełnić interpretacją czy analogią. Przez nieruchomość rozumie się grunt wzgl. zabudowania wiejskie. Jak jednak należy postąpić w wypadku prze-

Jeszcze o „Krzywdzie“ Chruślickiego

Dnia 9 kwietnia wystawiło Towarzystwo Dramatyczne z okazji dwudziestolecia swego istnienia sztukę w 4 aktach młodego sądeckiego autora Stanisława Chruślickiego pt. „Krzywda“. W numerze świątecznym „Głosu Podhala“ ukazało się echo tego przedstawienia pióra p M. Szurmiaka pt. „Krzywda Chruślickiego“. Nie jest to recenzja, lecz garść wrażeń z przedstawienia i kilka wypowiedzi na temat wartości samej sztuki, a właściwie jej bezwartościowości. Ponieważ uważam ocenę tą za krzywdzącą autora, więc korzystając z uprzejmości Szan. Redakcji umieszczam tu słów parę na temat jednej i drugiej „krzywdy« Chruślickiego.

Autor artykułu nie odmawia talentu debiutującemu autorowi »Krzywdy“, a nawet ma wrażenie, „że ta pierwsza jego sztuka stanie się zapoczątkowaniem prawdziwie dobrych rzeczy“, ale sztuce jego odmawia w zupełności głębszych walorów. Jedynym plusem całej sztuki to w|g p. Szurmiaka doskonała gra „naszych wspaniałych dramatyków“, których zasługi jeszcze w kilku wierszach są podniesione. Taką ocenę tej sztuki uważam za krzywdzącą Tow. Dramatyczne, bo jeżeli zdecydowało się ono z okazji dwudziestolecia swej naprawdę owocnej działalności (por. „Towarzystwo Dramatyczne w N. Sączu 1918—28“) — wystawić tę sztukę, to chyba nie jest ona znowu tak zupełnie bezwartościową. Trudno przypuścić, żeby się członkowie Tow. Dram. na tym nie znali...

Wrażenie, jakie sztuka wywiera, a jej wartość, to dwie różne kwestie. — Kwestia odczuwania sztuki i wrażliwości na piękno jest sprawą indywidualną czysto subiektywną i jeżeli ktoś słuchał tej sztuki z niesmakiem i przymusem, to to nie wyklucza bynajmniej, że na kimś innym mogła ona zrobić wrażenie, a już zupełnie nie wynika z tego, że „nie dorosło nasze społeczeństwo do takich sztuk i nie dorośnie“, co „zawdzięcza w wielkiej mierze dwudziestoletniej działalności T. Dramatycznego“, które taką właśnie sztukę wystawiło. Istny paradoks!...

Konflikt psychologiczny krzywdy jest rzeczywiście niewspółmierny do następstw. „Chłop wykazuje nagle wyrafinowany spryt i pomysł godny zwyrodniałego inteligenta... Wytłumaczenie trudne“. Zgoda. W dziedzinie przeżyć psychicznych takie wytłumaczenia trudne nie należą do rzadkości, bo psycha ludzka jest bardzo skomplikowana. — Przyznać jednak trzeba, że aczkolwiek z punktu widzenia psychiki chłopa także przeprowadzenie zemsty za doznaną krzywdę jest nieco dziwne, to jednak,

niesienia np. własności młyna, tartaku, suszarni, cegielni wiejskiej, stojących wzgl. połączonych z gruntem nieprzekraczającym jednego hektara? Są to z jednej strony pewnego rodzaju budynki przemysłowe, z drugiej strony jednak powierzchnia połączonej z nimi ziemi nie przekraczająca 1 ha a więc nie powinna podlegać ograniczeniom. Trzeba zatem czy nie trzeba w tym wypadku zezwolenia Wojewódzkiego?

Wedle informacyj z Województwa, zwróciło się to do M. S. Wewn. o rozstrzygnięcie tej sprawy. A ponieważ rzecz ta jest dla wsi ogromnie ważną i hamuje w wysokim stopniu żywy ruch przemiany nieruchomości, spodziewać się należy, że M. S. Wewn. rozpatrzy tę sprawę możliwie szybko i wyda odpowiednie rozporządzenia uzupełniające i normujące ostatecznie obrót nieruchomościami i w tym wypadku.

KRONIKA

KALENDARZYK

2 P. Zygmunta kr.
3 W. Kr. Kor. Pol.
4 Ś. Opłek. Józefa
5 C. Piusa V.
6 P. † Jana w Olej.
7 S. Domiceli
8. N. Stanisława

—o—

OSOBISTE.

W dniu 18 IV w kościele parafialnym w Biegonicach odbył się ślub P. Marii Brudzianówny z P. Mgr. Leonem Juszczykiem. Młodej parze składamy serdeczne gratulacje.

Odczyt p. Dyr. Burdy. Prezes Pow. Zarządu Związku Obrońców Ojczyzny p. Dyr. Burda wygłosił odczyt na temat: »Bohaterstwo i oportunizm w Dziejach Polski.«

Na ciekawej prelekcji zebrało się liczne grono oficerów Rezerwy, a ponadto liczna publiczność.

Z sekcji Propagandowej Dni Górskich. W dniu 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prof. Reguły posiedzenie Sekcji propagandowej Dni Górskich. Na zebraniu wybrano sekretarzem sekcji p. R. Szkaradka, zaś zastępcą przewodniczącego p. Mgr. Ćwikowskiego. Poza tym sekcja podzieliła się na trzy podsekcje, a to prasową z przewodniczącym Mgr. Ćwikowskim, artystyczną z przewodn. prof. Dzieślewskim i fotograficzną przzwodniczącym arch. Wojtygą.

Z życia R. W. w Nowym Sączu. Koło R. W. w Nowym Sączu prowadzi intenzywną akcję pomocy dla najbiedniejszych dzieci miasta.

Z dniem 1 grudnia 1937 r. rozpoczęło się dożywianie 120 dzieci, które otrzymywały obiady (ofiarowane przez wojsko) i podwieczorki pod kontrolą dyżurujących członkiń i świetliczarki.

Dzieciom pomaga się również w odrabianiu lekcji. W dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego rozdano 50 dzieciom ubranka i sukienki uszyte przez członkinie Koła.

Imponująco wypadło w roku bieżącym »święcone«. W świetlicy obdarzono 130 dzieci (struclami, kiełbasą i jajkami). 46 rodzinom po byłych wojskowych rozdano paczki żywnościowe z datków złożonych przez członkinie.

Święcone urządzono również w szkole we wsi Obidzy obficie obdarowując 150 dzieci. Szkołą tą stale opiekuje się miejscowy pułk.

Należy podkreślić, że w akcji tej R. W. utrzymuje ścisłą współpracę z wojskiem i Miejskim Komitetem Pomocy Zimowej.

Nowe sklepy. Zw. kupców przystąpił obecnie do wykańczania dalszych sklepów przy t. zw. placu autobusowym.

Zbiórka na zakup. sprzętu dla miejscowego pułku postępuje naprzód. W najbliższym czasie przystąpimy do ogłoszenia jej wyniku.

Z Ziemi Sądeckiej

W dniu 11 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady Gminnej, zaś w dniu 19 kwietnia posiedzenie Rady Gromadzkiej w Podegrodzie, ogólne zebranie mieszkańców tut. gminy w sprawie budowy 7-mio klasowej szkoły powszechnej, której brak daje się dotkliwie odczuwać tutejszej ludności, wyrazem tego są zgodne uchwały. Wszystkich posiedzeń, na których tak Rada Gminna, Gromadzka jakoteż i ogół ludności jednogłośnie wypowiedział się za budową tej szkoły i to w czasie jak najkrótszym.

Jak dalece ludności wiejskiej zależy na kształceniu swoich dzieci i podciągnięciu przez to wsi polskiej wzwyż, świadczy fakt, że mieszkańcy gminy nie obawiają się nawet przyjąć na siebie nowych ciężarów, jakie nałożone zostaną na nich, gdy gmina przystąpi do budowy szkoły. Załatwienie dalszych formalnych czynności związanych z budową tej szkopodjął się Zarząd Gminny.

Staraniem Koła Gospodyń Wiejskich w Brzeznej, odegrane zostało w dniu 24 kwietnia 1938 r. przedstawienie pt. »Jacuś Nieroba i Jego Przyjaciel« w sali szkoły powszechnej w Brzeznej pod reżyserią kierow. Szkoły p. Stankiewiczowej Leokadji. Na przedstawienie to przybyli licznie mieszkańcy nawet innych gromad. Między innymi ks. Karol Mazur, wójt i sekretarz gminy oraz p. instruktorka powiatowa K. G. W.

Przedstawienie to zostało nadzwyczaj udatnie oddane, tak że na ogólne żądanie, będzie powtórzone poraz drugi w dniu 1 maja o godz. 4-tej pop.

Dochód z przedstawienia, Koło Gospodyń przeznaczyło na zakupno sprzętu wojennego.

Z ziemi Limanowskiej

Manewry rejonowe straży pożarnych powiatu limanowskiego. W niedzielę dnia 24 kwietnia br. odbyły się w dwóch okręgach, a mianowicie w Limanowej i Mszanie Dolnej manewry straży pożarnych powiatu limanowskiego. W manewrach wzięło udział szereg oddziałów straży pożarnych, które wykazały dużą sprawność bojową. Nadmienić należy, że szczególne zainteresowanie wzbudzały popisy strażackie, oddziałów zmotoryzowanych.

---

w czym nie zgodziłbym się z p. Szurmiakiem, sam motyw krzywdy biorąc jednostkowo odznacza się dużą prawdą psychologiczną. Prymitywny chłop ma często wartości uczuciowe niecodzienne i przywiązanie do dzwonu w czasie 30-letniej służby przy nim, miłość do niego i ogromna tęsknota z chwilą przymusowej rozłąki z nim (powtarzające się „dzwon nie woło") — wskazywać się zdają na poetyczną duszę u tego chłopa, z czym oczywiście w dużej sprzeczności stoi jego zimna wyrafinowana zemsta.

A teraz nieco o walorach. Zasadniczą zaletą sztuki jest jej sceniczność. Bardzo mocne niemal, przez cały ciąg sztuki napięcie dramatyczne zrównoważone jest wprowadzeniem postaci głupiego Jędrka — którego pojawienie się publiczność przyjmuje niejako z westnieniem ulgi. Drugim walorem zasadniczym sztuki jest gwara i prawda środowiska. Oczywiście że w interpretacji aktorów gwara bardzo często szwankuje, ale jest to wada nie tylko naszego zespołu. To po prostu wina braku bezpośredniego zetknięcia się samych aktorów z chłopem w jego własnym domu, co jeszcze bardziej odczuwa się w teatrach stołecznych. Jeżeli chodzi o tekst, sztuka językowo postawiona jest bardzo dobrze. Niektóre sceny budziły niesmak, ale ostatnia scena, aczkolwiek na temat konieczności jej istnienia można by dyskutować, jest zupełnie dobra, a kłęby dymu, które wygnały publiczność, wynikły albo z winy inspicienta albo z winy maszynisty, dość że »zrobiono« dym za wcześnie. Można było i należało koniec sztuki uratować wcześniejszym spuszczeniem kurtyny.

Reżyseria p. Buczera Artura dobra. Dzwonnik w interpretacji p. **Myczkowskiego** czasami nieco sztywny, ale trzygodzinny tragizm to rzecz b. trudna do odtworzenia, zwłaszcza że tragiczne postaci to nie specjalność p. Myczkowskiego. Jego żona, p. **Swaryczewska** dobra, Stefka w interpretacji p. **Kassubianki** bardzo dobra. U obydwu pań szwankowała gwara. Konstanty (p. **Życzkowski**) — **poprawny.** Najtrudniejsza rola głupiego Jędrka postawiona przez p. **Sentycza** świetnie i do końca utrzymana w jednym tonie. Fragmentaryczna rola przewoźnika postawiona przez p. **Fydę** zupełnie dobrze. Dekoracje dobre, tylko w izbie przydałby się był strop. Nadmienić również należy, że w antraktach grała orkiestra miejscowego pułku.

Jeżeli pod wpływem powyższych słów obecni na przedstawieniu Sądeczanie życzliwie ustosunkują się do sztuki obiecującego autora, a on sam między wierszami wyczyta zachętę do dalszego tworzenia — będę całkowicie zadowolony.

Mgr Antoni Sitek

Dbasz o dobro swego kraju — złóż grosz na F. O. N.

Z Ziemi Nowotarskiej

Zebranie L. M. i K. w Rabce. Dnia 10 kwietnia br. odbyło się Walne Zebranie członków L. M. i K. Oddziału miejscowego. Po zagajeniu i sprawozdaniu z czynności za rok ubiegły, wygłoszonym przez zast. prezesa nacz. Kormana, dokonano wyboru nowego zarządu — weszli: mjr lek. dr Faliński (w miejsce dra Kadena) prezes, nacz. Koman i p. Kryński wiceprezesi, p. Gaweł sekretarz, p. Brożek skarbnik i pp. Łazarski, Korngruen i dr Czelny. Zebranie uchwaliło rezolucję w sprawie kolonij dla Polski.

Nowa placówka spółdzielcza w Jordanowie. W ostatnim czasie powstała tu nowa spółdzielnia „Plon«, mająca na celu dostarczanie rolnikom tanich nawozów sztucznych, nasion, ziarna, maszyn rolniczych i cementu. Na czele placówki stoją pp. Łazarski, Mrugacz, Trąd i Tokarczyk.

I. Ukł. 1/1938
2

Do majątku Salomona Scherlipa, nierejestrowanego kupca obuwiem w Nowym Sączu, otwarto postępowanie celem zawarcia układu z jego wierzycielami. Komisarzem ustanowiono Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Nowym Sączu Dra Juliana Smolika, zaś nadzorcą sądowym Dra Samuela Sterna, adwokata w Nowym Sączu.

Do sprawdzenia zgłoszonych przez wierzycieli ich wierzytelności wyznaczono w tutejszym Sądzie okręgowym Nr biura 120 II piętro posiedzenie na dzień 29 kwietnia 1938 i na dzień 6 maja 1938 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Sąd Okręgowego Wydz. I.
Nowy Sącz dnia 15 kwietnia 1938.

Gmina Łabowa ogłasza przetarg na wykonanie robót murarskich, ciesielskich i blacharskich przy budowie szkoły 4 klasowej w stanie surowym pod dach. Podkładki ofertowe są do podjęcia u inż. Remiego Zenona w Nowym Sączu ul. Narutowicza 2. Termin składania ofert do dnia 10 maja br. w biurze Gminy w Łabowej.

Wójt gminy Łabowa
WISŁOCKI JÓZEF.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 182/38. Km. 190/38. Komornik Sądu Grodzkiego w Makowie Podhalańskim dr Dionizy Erb mający kancelarię w Makowie Podh. ul. Piłsudskiego nr 28 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 maja 1938 r. o godz. 9 w Suchej róg ul. Kościelnej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wincentego i Heleny Godzwonów ze Suchej składających się z: 1) złoty łańcuszek, 2) szafa twarda jasna, 3) bilard zwykły i 3 bile z kijami, 4) 17 stolików graniastych, 5) 50 krzeseł, 6) aparat do toczenia piwa oszacowanych na łączną sumę zł 1185.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Koszty obwieszczeń oznacza się na kwotę 4 zł 40 gr.

Komornik.

I. Km. 374/38. E. 1177/35. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I-go Józef Maresz mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Lwowska nr 15 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 czerwca 1938 r. o godzinie 9 w Sądzie Gr. w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Leona Sterna, Debory Kleinman, Lieby Hornung, Markusa Sterna po 2/10 części własna, Wolfa Hochhausera, Dawida Hochausera, Efroima Hochhausera, Artura Hochhausera, Berty Hochhauser, Anny Hochhauser, Frydy Hochhauser, Dory Hochhauser po 1/40 części własna, nieruchomość obj. lwh. 683. ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz — położona przy ul. Długosza — róg Młyńskiej, — wraz z 3-ma domami czynszowymi i lokalem przemysłowym.

Realność ta ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 24.400, cena zaś wywołania wynosi zł 18 300.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.440 zł oraz zezwolenie Województwa na kupno tejże realności.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych,aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu.

Komornik.

II. Km. 173/38, 284/38. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, Rewiru II mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Salamona Reisfelda oraz Fy »Tow. Akc. Łódzkiej Fabryki Nici Sp. Akc.“ Oddz. we Lwowie dnia 11 maja 1938 r. o godzinie 10-ej w Zakopanem przy ul. Kasprusie „Szałas“ odbędzie się w terminie 2-im licytacja ruchomości należących do dłużniczki Urszuli Brzozowskiej, składających się z fortepianu f. Brückner oszacowanego na kwotę 700 zł i o godzinie 10.30 przy ul. Kaszelewskiego „Orcio« w terminie 1-szym odbędzie się licytacja ruchomości należących do Wandy Komendzińskiej, składających się z różnych mebli, maszyn do szycia, urządzenia sklepowego, zabawek dziecięcych, fortepianu i obrazów, oszacowanych na łączną kwotę zł 5.000. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik.

II. Km. 365/30. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II Kazimierz Porzycki mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Jagiellońska nr 44 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 maja 1938 r. o godzinie 11 w Nowym Sączu ul. Kunegundy nr 20 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Abrahama i Gitli Shermanów składających się z: kondelaber, płaszcz, bekesza, kostium damski, sukienka, 3 firanki, stramla, szafa jasna, psycha, kredens, 2 szafki nocne, 3 obrusy, 25 koszul damskich, 2 kapy oszacowane na łączną sumę zł 535.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik.

II. Km. 61/38. Oferent musi posiadać zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na nabycie tych realności.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II-go Kazimierz Porzycki mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Jagiellońska nr 44 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 czerwca 1938 r. o godzinie 9 w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu sala 66 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Kowala Marcina i Kowalowej Józefy z Fiutów nieruchomość 1) obj. lwh. 2220 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz położona przy ul. Lechickiej 16 stanowiąca dom czynszowy murowany, — 2) obj. lwh. 2332 ks. gr. gm. kat. Nowym Sącz położona przy ul. Dembińskiego stanowiąca dom drewniany.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 1) 13.900, 2) 4.110, cena zaś wywołania wynosi zł 1) 10.425, 2) 3082.50.

Rękojmia wynosi zł 1) 1390, 2) 411.

Rękojmię należy złożyćw gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon.
Drukarnia K. Sieradzka dawniej R. PISZ w Nowym Sączu.